

Sygnatura akt IV Ka 791/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

| | |
|------------------|---|
| Przewodniczący : | SSO Mariusz Górski (spr.) |
| Sędziowie : | SSO Sylwana Wirth SSO Waldemar Majka |
| Protokolant : | Marta Synowiec |

przy udziale Barbary Chodorowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu dnia 3 grudnia 2014 roku

sprawy **T. M.**

syna S. i J. z domu B.

urodzonego (...) w Z.

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 9 września 2014 roku, sygnatura akt II K 1579/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt IV Ka 791/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem T. M. uznany został za winnego tego, że w dniu 09 września 2012 roku w B., w woj. (...), poprzez szarpanie za ręce i wykrecanie prawej ręki dokonał uszkodzenia ciała R. P., powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia ręki prawej i nadgarstka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej dni siedmiu

to jest za winnego popełnienia czynu z art. 157 § 1 kk

i za to na podstawie powołanego przepisu, przy zastosowaniu art. 58 § 3 k, wymierzono oskarżonemu 50 stawek grzywny po ustaleniu wysokości jednej stawki na 30 złotych, przy czym w oparciu art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 2 kk zawieszono warunkowo wykonanie tej kary na okres lat 2 (dwóch).

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść tego orzeczenia, przez uznanie, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego a obrażeniami ciała doznanymi przez pokrzywdzoną R. P. zachodzi bezpośredni związek przyczynowy, a także wskazaniu, iż to oskarżony był inicjatorem spotkania w dniu 9 września 2012 roku;

2) obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie:

- art. 4 i 410 kpk przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego;

- art. 5 § 2 kpk przez uznanie oskarżonego za winnego mimo nie dających się usunąć wątpliwości w kwestii powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego R. P.;

- art. 7 i 424 kpk przez nienależyte uzasadnienie, dlaczego Sąd nie uwzględnił dowodów, które przemawiały na korzyść oskarżonego, a przy konstruowaniu podstawy faktycznej wyroku oparł się jedynie na dowodach przeciwnych.

W konsekwencji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego T. M. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył:

Wniosek obrońcy oskarżonego o uniewinnienie T. M. od popełnienia przypisanego mu występkę należy uznać za przedwczesny. Przedwczesnym jednak był także skazujący wyrok Sądu I instancji.

Do powyższej konkluzji prowadzi następujące argumenty, także te wskazane przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji.

I tak:

1. Sąd I instancji przyjął, że inspiratorem spotkania 9 września 2012 roku między oskarżonym a jego córką K. M. był T. M.. Za takim przyjęciem przemawiały zeznania córki oskarżonego, która stwierdziła, iż krytycznego dnia zadzwonił do niej ojciec prosząc o spotkanie. Z kolei T. M. wyjaśnił, że to K. M. dzwoniła do niego twierdząc, że „chce od niego coś ważnego”.

Te, jakby się mogło z pozoru wydawać mało znaczące rozbieżności, są jednak nader istotne w kontekście późniejszych zdarzeń, albowiem jeśli by dać wiarę wersji oskarżonego, to może to skłaniać do przyjęcia, że pod pozorem spotkania tak córka oskarżonego jak i (a może zwłaszcza) jej znajomi chcieli doprowadzić do swoistej konfrontacji fizycznej z T. M..

Tym samym przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien podjąć próbę jednoznacznego wyjaśnienia wskazanej wyżej kwestii. Być może zachowały się jeszcze bilingi rozmów. Jeśli nie, może takie zapisy są w telefonach oskarżonego bądź jego córki.

2. Oczywiście prawem Sądu I instancji było odmówienie wiary zeznaniom świadka R. F.. Można to jednak było uczynić w wyniku analizy jego wersji zdarzeń, nie zaś wyłącznie z tego powodu, że świadek ów „został znaleziony” (jak to określił Sąd I instancji) dopiero kilkanaście miesięcy od zdarzenia. Argumentem dla stanowiska Sądu Rejonowego nie może być także to, że R. F. nie widział zdarzenia, ponieważ nie zgłosił tego na policji, zwłaszcza, gdy zważy się obawę świadka przed rodziną pokrzywdzonej, o czym niżej.

Sąd Rejonowy pominął całkowicie fakt, że znacznie przed przesłuchaniem przez Sąd I instancji obrońca oskarżonego złożył wniosek o przesłuchanie wskazanego świadka w trybie art. 184 § 1 kpk i wniosek ten nie został uwzględniony.

Dopiero po pewnym czasie R. F. zdecydował się na złożenie zeznań przed sądem w „normalnym trybie”. Wytlumaczeniem tej sytuacji może być choćby to (co zauważa także Sąd I instancji, lecz inaczej interpretuje), że R. F. w innym postępowaniu składał zeznania korzystne dla obecnego oskarżonego, zaś niekorzystne dla syna pokrzywdzonej i w istocie mógł obawiać się przykrych konsekwencji ze strony rodziny R. P..

3. Poważne wątpliwości należy wyrazić odnośnie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej H. S.. I tak podała ona (k.7), że u pokrzywdzonej stwierdzono stan po stłuczeniu reki prawej i nadgarstka tak znaczny, że wymagał unieruchomienia w opatrunku gipsowym, a co skutkowało naruszeniem czynności narządów jej ciała na czas powyżej dni 7. Znamiennym jest, że przed sądem składając opinię uzupełniającą biegła stwierdziła, że pokrzywdzona miała ograniczone ruchy ręki, a na to mógł mieć wpływ stary uraz. O tym, że R. P. miała wcześniej niesprawną ręką mówi ona sama w swoich zeznaniach. W konsekwencji należy wyrazić wątpliwość, czy istotnie biegła w sposób należyty oceniła wcześniejszy uraz u R. P. oraz czy faktycznie (a taki można wniosek wyprowadzić z opinii) samo nałożenie opatrunku gipsowego może w swoisty sposób przesądzać o ciężkości obrażeń.

Z uwagi na powyższe przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien zgromadzić pełną dokumentację lekarską tyżącą tak urazu jakiego miała doznać pokrzywdzona 9 września 2012 roku jak i związanej z jej wcześniejszymi dolegliwościami ręki, po czym dopuścić dowód z opinii lekarskiej innego biegłego.

4. Sąd I instancji nie dostrzegł też istotnych rozbieżności w zeznaniach K. M., a także między jej pierwotnymi zeznaniami, a zeznaniami świadków oskarżenia.

Tak więc córka oskarżonego stwierdziła podczas pierwszego przesłuchania, iż po spoliczkowaniu jej przez ojca podbiegła R. P. i odepchnęła go pytając co robi. Na jej słowa T. M. powiedział, że ma się ona nie wtrącać i wówczas pokrzywdzona chwyciła oskarżonego za ramię pchnęła go i po tym odepchnięciu oskarżony chwycił R. P. za prawą ręką w okolicy nadgarstka i wykręcił ją do tyłu. Z kolei w postępowaniu jurysdykcyjnym K. M. oświadczyła jednoznacznie, że R. P. nie stosowała jakiegokolwiek przemocy. Analogicznie zeznawała także sama pokrzywdzona, dodając nadto, że to nie ona podbiegła to T. M., lecz on do niej.

5. Jak wynika z treści wniosku o ściganie złożonego przez pokrzywdzoną stwierdziła ona, że oskarżony w czasie zdarzenia był nietrzeźwy podobnie jak jego konkubina D. M.. Nie wspomniała natomiast nic o ewentualnej nietrzeźwości, czy chociażby o stanie po spożyciu alkoholu innych uczestników zdarzenia jak choćby K. M., która sama podała, że krytycznego dnia, przed spotkaniem z ojcem spożywała alkohol razem ze świadkiem A. K..

Zauważyć także należy w omawianej części, że przesłuchiwanie funkcjonariusze, którzy interweniowali w czasie awantury, nie podali jakiegokolwiek informacji na ten temat by T. M. był w czasie zdarzenia w stanie nietrzeźwości.

Tak więc przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien i tę kwestię wyjaśnić.

6. Nawet gdyby zaakceptować w pełni ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, należy mieć wątpliwości, czy nie należało zastosować wobec oskarżonego dobrodziejstwa art. 25 § 2 kk w postaci ekscesu intensywnego. Sąd I instancji stwierdził bowiem w uzasadnieniu orzeczenia, że w pewnym momencie incydentu doszło do bójki między D. M., a R. P.. Wówczas to oskarżony, który nie miał wcześniej fizycznego kontaktu z pokrzywdzoną miał ją szarpnąć za ręce i wykręcić ręką prawą. Tak więc należy zastanowić się jeszcze raz nawet przy takich właśnie ustaleniach, czy nie doszło do przekroczenia obrony koniecznej ze strony oskarżonego, który spieszył z pomocą swojej konkubinie lub też czy nie działał w błędzie co do tejże obrony. Oczywiście są to jedynie sugestie ze strony sądu okręgowego, lecz wymagają bardziej dogłębnego zastanowienia przez Sąd Rejonowy niż to uczyniono dotychczas.

7. Zastanowienia wymaga także to, czy faktycznie oskarżony był na tyle zdesperowany, że odważył się zastosować przemoc fizyczną wobec całkowicie niewinnej R. P., w sytuacji gdy wiedział, że może ona w każdej chwili liczyć na poparcie ze strony choćby swych synów, a co w istocie częściowo się potwierdziło, bowiem K. P. uderzył oskarżonego pięścią w twarz nie bacząc na to, że w pobliżu są policjanci.

Mając na względzie powyższe zdecydowano jak w wyroku.